118 Racibórz, Wtorek dnia 6-go Października 1908 r. Rok XX

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Módl się a pracuj!

»Nowiny Raciborskie« z bezpłatnym dodatkiem »Rolnik« wychodzą trzy razy w tydzień, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na poczcie i u pp. agentów 1,20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1,44 mk., z pismem dla robotników »Praca« 15 fen. więcej. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza drobnego. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

Sądy procederowe i kupieckie.

Z ogłoszonych niedawno temu zestawień urzędu statystycznego podajemy poniżej kilka ciekawych szczegółów co do działalności sądów procederowych i kupieckich w Niemczech w ubiegłym roku 1907. W roku tym istniało w Rzeszy niemieckiej 425 zwyczajnych sądów procederowych, 419 sądów polubowych w ośmiu 120 sądów, zwołanych na mocy ustaw krajowych w celu rozstrzygnięcia sporów procederowych. Oprócz tych pracowały sądy górnicze w pięciu wyższych obwodach górniczych. Spraw spornych, podlegających tym sądom, było w r. 1907 pomiędzy robotnikami a pracodawcami razem 112146; z tych wnieśli robotnicy 102674 a 9472 pracodawcy, 397 zaś toczyło się pomiędzy robotnikami tego samego pracodawcy. Załatwiono na mocy ugody 47373 sprawy, przez zrzeczenie się żądań (w myśl § 306 kodeksu cywilnego) 340, przez przyznanie pretensyi 1651, na mocy wyroków różnych 29552 spraw. Większą część ostatnich załatwiono w krótkim czasie od jednego tygodnia do czterech tygodni; przez jeden miesiąc do trzech miesięcy dągnęły się 2184, a po nad 3 miesiące 244 sprawy. Wartość przedmiotu spornego wynosiła w 51615 przypadkach do 20 marek, w 32444 razach 20 do 50 mrk., 8255 razy 50 do 100 marek, 8551 razy nad sto mrk. W 527 sprawach założono apelacyę. Do sądów procederowych jako sądów pojednawczych odwołały się obie strony 180 razy, pracodawcy sami tylko 9 razy a robotnicy 150 razy. W 135 przypadkach nastąpiła ugoda, 51 razy wyrok rozjemczy, w 78 sprawach ani jedno ani drugie. W 40 razach poddały się obie strony wyrokowi polubowemu, w siedmiu tylko pracodawcy, trzy razy tylko robotnicy, w trzech przypadkach nie poddali się ani jedni ani drudzy. Zdanie swoje jako rzeczoznawcy wyraziły sądy procederowe w 25 przypadkach.

Sądów kupieckich istniało w Niemczech na końcu 1907 roku 256. Z tych było 228 kompetentnych dla poszczególnych gmin, 12 dla obwodów kilku gmin, 16 dla obwodów większej liczby związków gminnych. Spraw spornych pomiędzy kupcami a pomocnikami handlowymi sądzono w tych sądach 20469, i to na mocy skargi kupców 1683, na mocy skargi pomocników lub uczni 18786. Z tych załatwiono 8675 przez ugodę, 118 przez zrzeczenie się pretensyi, 150 przez przyznanie prawa stronie przeciwnej, 3226 przez cofnięcie skargi, 5325 na mocy wyroków, 1669 w inny sposób. Nie załatwionych zostało 1297 spraw. Co do kwestyi spornych dotyczyło 2547 rozpoczęcia lub rozwiązania stosunku służbowego lub uczelnego, wręczenia lub treści świadectwa, 12497 prac wynikających z stosunku obydwu stron, 595 dotyczyły oddania kaucyi, świadectw, papierów legitymacyjnych i t. d., 4621 pretensyi do odszkodowania lub zapłacenia kary kontraktowej za niewypełnienie lub niedostateczne wypełnienie zobowiązań, dotyczących wymienionych przedmiotów albo za uwagi nieprawne lub fałszywe w świadectwach, książeczkach kas chorych lub kartach kwitowych zabezpieczenia od niemocy: 31 razy chodziło o obliczenie i policzenie składek i wstępnego do kas chorych dla pomocników i uczni, 178 razy o inne pretensye tychże do pryncypałów. Wartość rzeczy spornych wynosiła w 1462 razach aż do 20 marek, 2745 razy 20 do 50 marek, 3896 razy 50 do 100 marek, 7126 razy 100 do 300 marek a nad 300 marek 3600 razy. W 1640 przypadkach nie stwierdzono wartości przedmiotu, 361 razy wniesiono apelacyę. Tylko jeden raz występował sąd kupiecki jako sąd polubowy.

Ciekawy proces

o krzywoprzysięstwo toczył się przeciw kobiecie Elżbiecie Obst przed sądem przysięgłych w Poznaniu.

Sprawa miała się tak: Elżbieta Obst miała w terminie lokalnym poczynić pewne zeznania w sprawie procesu, który toczył się przeciw jej mężowi. Obstowa przysięgła fałszywie, co się natychmiast na terminie lokalnym wykazało wskutek zeznania odmiennego jej ojca.

— Zapytana Obstowa, dla czego inaczej zeznawała jak ojciec, przyznała się, że powiedziała nieprawdę i odwołała zaprzysiężone zeznanie. — W piątkowych rozprawach przed sądem przysięgłych w Poznaniu twierdziła oskarżońa, że nie władając dokładnie językiem niemieckim nie zrozumiała, o co sędziemu chodziło, i że tenże pomimo jej prośby, nie zawezwał tłomacza. Dr. Seeliger, który był odebrał jako sędzia przysięgę od Obstowej, występował obecnie jako świadek i oświadczył, że nie posługiwał się tłomaczem dla tego, bo tenże nie miał czasu, a po drugie był przeświadczony, że oskarżona umie dostatecznie po niemiecku. Nauczyciel i ksiądz, u których oskarżona pobierała nauki, poświadczyli, że takowa bardzo słabo władała niemieckim językiem. Obrońca zganił sposób, w jaki sędzia Seeliger odebrał przysięgę oskarżonej i dowodził, że sam (sędzia) spowodował krzywoprzysięstwo. Sędziowie przysięgli wydali wyrok, że oskarżona jest winną jedynie fałszywej przysięgi z lekomyślności a że zeznanie jeszcze przed donosem karnym odwołała, uznał ją sąd za wolną od kary, nakładając koszta kasie państwowej.

Proces ten jest nader ważny i niewątpliwie posłowie nasi skorzystają z niego przy rozprawach nad etatem ministerstwa sprawiedliwości.

Esperanto

obiecuje ludziom niezmierzone korzyści, a skrzydlate balony grożą ludziom łamaniem karku. Jednak o balonach dziś szeroko piszą, a o Esperanto cicho. Jakby się zanosiło na wojnę, bo w wojnie jedynie balony skrzydlate mogą sią przydać na coś. Gdzie zaś wojna roznosi zgrozę, tam ustaje przemysł i handel. Esperanto zaś przedewszystkiem kupcom i przemysłowcom jest potrzebne, prawie konieczne.

Esperanto jest to mowa sztuczna, wymyślona na to, aby w niej bez wielkiego mozołu, owszem bardzo łatwo, porozumiewać się mogły wszystkie narody. Uczony jakiej bądź narodowości przeniesiony w obce cywilizowane kraje, może użyć łaciny, albo innego jakiego żyjącego języka, który znać powinien jako uczony. Przemysłowiec jednak i nawet kupiec po większej części nie ma ani czasu ani funduszów na to, aby się nauczyć obcego języka. Różnica zaś, co do łatwości, między nową mową międzynarodową Esperanto, a n. p. językiem francuskim jest tak ogromna, że gdy w francuskim trzeba sobie wbić w głowę aż 2265 form odmiennych w konjugacyi (t. j. w odmianach słowa podług zmienionych pojęć i myśli), to w Esperanto spamiętać sobie potrzeba tylko sześć, powtarzam sześć, krótkich głosów

Niewinnie oskarżona.

(Ciąg dalszy)

Inną znów razą, gdy nad wieczorem za pomocą drabeczki obrywał jabłka z drzewa i podawał Marynce, która je troskliwie układała w koszu, mówił: »jak ten jesienny wiatr przeraźliwie wyje i wszystko niweczy! Tylko sobie tak igra z pożółkłemi liściami i mojemi siwemi włosami! Moja jesień już jest tuż, kochana Marynko! i twoja także nadejdzie! Starajże się, abyś wtedy tak była bogata w dobre uczynki, jak to drzewko w owoc, aby Pan wielkiego ogrodu — tego całego świata — mógł się z ciebie ucieszyć.«

Gdy Marynka niektóre nasiona i cebulki sadziła na zimę, aby na wiosnę mogła mieć kwiatki, rzekł ojciec: »tak i nas, kochana córko, złożą i pokryją ziemią, jak ty te nasiona składasz. Ale się pociesz. Jak te nasiona po krótkiej zimie wynijdą z niej na wiosnę i żyć zaczną — jak kwiatki unosząc się nad ziemią, tryumfują nad grobem, tak przyjdzie czas, kiedy i my podobnie z grobów naszych z tryumfem wyjdziemy. Pomnij na to, kochana córko, wtenczas, gdy mnie w grobie składać będą. Te kwiatki, które zasadzisz na moim grobie, niech ci służą za obraz zmartwychwstania i nieśmiertelności.« Marynka spojrzała na ojca i spostrzegła łzy w jego oczach. Zatrwożyła się i smutne przeczucia napełniły jej serce.

XI.

Zaraz na początku zimy, która zaczęła się mroźno i wcześnie grubym śniegiem okryła pagórki i doliny, ciężko zachorował Jakób. Marynka prosiła go, aby pozwolił zawezwać do siebie lekarza z pobliskiego miasteczka. Uczynny kmieć sam pojechał po niego saneczkami. Lekarz zapisał choremu lekarstwo. Wyprowadzając go Marynka dopiero za drzwiami spytała: czy może mieć nadzieję, że ojciec jej wkrótce przyjdzie do zdrowia? Lekarz odpowiedział: »że na teraz nie masz jeszcze niebezpieczeństwa, ale choroba może się zamienić w chorobę piersiową, a wtedy w sędziwym jego wieku jużby nie było nadziei.« Na te słowa zatrzęsła się cała i zaczęła rzewno płakać. Przecież otarłszy łzy, starała się wypogodzić oblicze, zanim weszła, aby nie zasmucić ojca.

Pielęgnowała ojca z najczulszą miłością i przywiązaniem. Wszystko czyniła, co tylko mogła wyczytać mu z oczu. Czuwała całe noce. A gdy ją drudzy wyręczyć i zwolnić chcieli, żeby sama nie zachorowała, i gdy po długiej namowie położyła się na ławie, przecież rzadko kiedy zamknęła oko. Skoro tylko ojciec zakaszlał, już się lękała. Skoro się poruszył na łóżku, zbliżała się na palcach, aby zobaczyć co porabia. Sporządzała mu i podawała do posiłku, co tylko jej miłość wymyślić mogła dobrego i posilnego. Czytała mu głośno, modliła się bez ustanku za niego. Gdy cokolwiek zasnął, klękała na posłaniu, ręce składała i łzami zalane oczy ku niebu wznosiła, błagając Boga: »O najłaskawszy Boże! zachowajże mi go aby jeszcze ten raz — choćby lat kilka.« Pilnością swoją nie dosypiając niekiedy zarobiła sobie kilkanaście złotych. Te teraz do grosza wydała, aby tylko kochanemu ojcu sporządzić wzmacniający pokarm.

Pobożny staruszek, choć nieco wzmógł się, przecież czuł dobrze, że to już jest ostatnia jego choroba. Ale był bardzo spokojny i z weselem mówił o swojej śmierci. Marynka ze łzami zaś prosiła: »o ojcze najukochańszy nie mówże mi o śmierci! ja nie śmiem nawet o niej pomyśleć. Cóżbym ja uboga sierota poczęła wtedy? Ach ojcze kochany! toćby już wtedy twoja biedna Marynka nie miała nikogo na ziemi.«

»Nie płacz, kochane dziecię! — rzekł ojciec — podając jej rękę. Wszak jeszcze masz dobrego ojca w niebie. Tego ci nikt nie zabierze, ten ci zostanie, gdy ja będę wzięty z tej ziemi, a ten o żadnej sierocie nie zapomni. Jak żyć i utrzymywać się będziesz na świecie, to najmniejszy mój kłopot. Wszak ptaki znajdują żywność, a tybyś jej znaleść nie miała? Bóg jej udziela i wróblom na dachu, a tobieby nie miał udzielić? Człowiek mało potrzebuje, i to tylko na krótki czas — ach! ja o co innego kłopocę się i troskam! kochana córko! dziecię moje jedyne najukochańsze! moja największa troska jest ta, abyś zawsze tak była dobrą, tak pobożną i tak niewinną, jak dzięki Bogu jeszcze dotąd jesteś.«

»O córko kochana! wcale jeszcze nie wiesz, jak zły i zepsuty jest świat — jak są przewrotni i obłudni ludzie na nim. Niestety! są nawet tacy, którychby to cieszyło, gdyby cię, biedna dziewczyno, mogli pozbawić niewinności, spokojności sumienia i dobrego imienia. Będą cię nazywać dziecinną, gdy im mówić będziesz o bojaźni Boga, o sumieniu, o przykazaniach Boskich i o wieczności. O córko najukochańsza! uciekajże przed takimi ludźmi, nie zadawajże się nigdy z nimi. Gdy cię nazywać będą piękną, pochlebiać ci i obskakiwać jak motyle kwiatki, nie słuchaj ich, nie uważaj na ich mowy! wiedz, że to są zasadzki zgubliwe, na wydarcie ci niewinności — że to są sidła na twoją czystość panieńską, która cię na Anioła w obliczu Boga zamienia. Nigdy — przenigdy, córko jedyna, nie przyjmij od nich żadnego podarunku, na wierz ich obietni-

us, is, os, us, u, i. Już z tego wynika, jakie niezmierne ułatwienie przynosi Esperanto.

Dziesięć godzin wystarcza, aby Esperanto tak dalece pojąć, iż można w niem, oczywiście powoli i z namysłem, mówić, rozumieć pisane i pisać bez błędu. Tego nie dokaże i najtęższa głowa w którymbądź języku świata cywilizowanego.

Temu kilka tygodni odbył się w sprawie języka Esperanto kongres międzynarodowy w Dreźnie. Byli tu obecni esperantyści nawet z Chin i Japonii i porozumiewali się właśnie tylko za pomocą języka Esperanto ze wszystkiemi narodowościami Europy i Ameryki. Obliczono, że esperantystów jest dziś na całym świecie już przeszło dwa miliony. Prawie wszyscy więksi uczeni są esperantystami, tak ten język, genialnie przez dr. Zamenhofa, lekarza wojskowego rosyjskiego wymyślony, ujmuje wszystkich myślących dziwną swą prostotą. Tak samo wszystkie większe domy kupieckie i bankowe, czy niemieckie, czy francuskie, czy angielskie żądają od swych urzędników znajomości języka Esperanto. Nie piszą o tem głośno, jak o balonach skrzydlatych, ale akcya szerząca Esperanto płynie szyrokiem korytem. Co więcej, sam zarząd poczt i policyi krajów europejskich, amerykańskich i azyatyckich stara się o to, aby znajomość języka Esperanto jak najbardziej szerzyć między odnośnymi urzędnikami. Już dziś dużo członków straży policyjnej Berlina, Paryża, Londynu, Rzymu itd. rozmówi się nieźle w Esperanto. A odbywają się nieustające nowe kursa w tym języku właśnie dla urzędników policyi bezpłatnie, aby tem więcej zachęcić. Łatwo zrozumieć, dla czego przedewszystkiem Polacy powinni się garnąć do tego genialnego języka, który zwolna ogarnia cały myślący świat.

My Polacy w dzisiejszem naszem położeniu powinniśmy być, pod względem duchowym i moralnym, prawdziwym narodem wybranym, jakoby sól ziemi i światłość świata. Jakżeż wielka dla serca polskiego pociecha, że banki polskie stoją niewzruszone, głosząc szeroko sławę o uczciwości polskiej! Jakże nas cieszy, gdy czytamy, że ziomek nasz przez pracę i oszczędność dorobił się majątku, gdy czytamy, że chwalą obcoplemieńcy polską sumienność, pracę i wiedzę. Niechby przeto każdy młody przemysłowiec i każdy młody kupiec polski rzetelność, sumienność i oszczędność połączył z jak największym zasobem wiedzy, a więc obecnie ze znajomością języka Esperanto. Ta znajomość odtąd bardzo często wpłynie stanowczo na to, czy młody przemysłowiec, wyżej dążący, czy młody kupiec, garnący się do kupiectwa międzynarodowego, osięgnie miejsce upragnione, czy w Berlinie, w Hamburgu lub Bremie, czy w Londynie lub Paryżu, czy w Nowym Yorku lub Pekinie, — czy w Yokohama. Młodości, ty nad poziomy wylatuj, — mówi nasz wieszcz, co znaczy, aby młodzież nasza nie szczędziła wysileń ku roznoszeniu sławy imienia polskiego i ku zbieraniu zapłaty za pracę uczciwą na zbogacenie narodu.

Ja ze swej strony ułatwię młodzieńcom rzeczonym poznanie języka Esperanto bezpłatnie za pomocą dziesięciu listów — a za przesłaniem 25 fen. do każdego listu porto i koszta ekspedycyi.

Ks. Lic. Choiński.
Drezno A. 21. Togelstr. 34. I.

Rodacy, rozszerzajcie „NOWINY RACIBORSKIE“!

Stan zasiewów i żniwa w Niemczech

dnia 1 października r. b. przedstawia się według ogłoszenia szacunkowego biura sprawozdawczego niemieckiej rady rolniczej — wyrażony w procentach przeciętnego żniwa — jak następuje: pszenica zimowa 94,9 procent (dn. 1 września 97,4 proc.), pszenica jara 89,9 proc. (91,8), orkisz zimowy 91,9 proc. (94,1), jęczmień jary 89,4 proc. (89,3), owies 87,8 proc. (88,5), ziemniaki 94,4 procent.

Do liczb tych dodaje sprawozdanie następujące uwagi: Wilgotne powietrze sierpniowe utrzymało się jeszcze w pierwszej połowie września, miejscami nawet aż do 20 września. Wskutek tego ucierpiały znacznie żniwa zboża, które do tego czasu nie było jeszcze sprzątnięte. Mniej dotyczy to jęczmienia, który po większej części już był pod dachem, tak że reszta, która ucierpiała, nie może już niczego zmienić w ogóluem oszacowaniu. Natomiast wielka część pszenicy zimowej i prawie cała pszenica jara i owies były w początku września jeszcze w polu. Ztąd pochodzą liczne skargi na to, że zboża te porosły. Fakt, że wiele zboża zwieziono w stanie wilgotnym, przyczynił się znacznie do pogorszenia jakości jego. Ponieważ zaś dotychczasowe wyniki omłotu u pszenicy nie wszędzie są takie, jakich się spodziewano, poniżali sprawozdawcy w wielu miejscach znacznie jej cyfrę szacunkową. W zbiorze owsa pomimo wspomnianych częstych deszczów uwydatnia się tylko nieznaczne cofnięcie się przeciętnej liczby szacunkowej.

Pogoda sucha i ciepła, która nastąpiła w drugiej połowie września, nie mogła naturalnie już wywrzeć korzystnego swego wpływu na żniwa zboża. Natomiast wpłynęła korzystnie na rozwój ziemniaków o tyle, że zapobiegła szerzącej się wśród nich zgniliźnie. Pomimo to donoszą z zachodu i po części także z południa, że ziemniaki ucierpiały o 5 do 10, miejscami nawet aż do 20 procent. Pędraki ukazały się w znaczniejszych ilościach tylko na południu. W prowincyach wschodnich mało tylko jest chorych ziemniaków. Mają one na ogół średnią wielkość i spodziewać się można tylko średniego zbioru. W części wyrówna się to przez to, że, jak z wielu stron donoszą, ziemniaki mają wielką zawartość mączki. Ponieważ przy zdawaniu sprawozdań jeszcze znaczna część ziemniaków znajdowała się w ziemi, nie jest wykluczony korzystniejszy wynik ostateczny — jeżeli dobra pogoda się utrzyma.

Buraki w ostatnim czasie miejscami się polepszyły; jednakże nie wyrównały przestanku w rozwoju, który się okazał w poprzednim miesiącu. Natomiast sprawozdania o zawartości cukru w burakach przeważnie brzmią zadawalająco.

»Drugi zbiór roślin pastewnych w różnych okolicach różnie wypadł. Wskutek suszy n. p. koniczyna na ścierniskach po większej cześci niedostatecznie się rozwinęła.

Jesienna uprawa roli — pomijając okolice, w których wskutek za wielkiej suszy i twardej ziemi wogóle nie można jej było rozpocząć — miała dotąd przebieg normalny, chociaż i tu i owdzie w trudnych warunkach. Również niekorzystną, jak dla tych robót ziemnych, jest panująca obecnie susza dla wzrostu zasiewów, wskutek czego ogólnie odzywają się życzenia, by obfite deszcze zwilżyły spragnioną ziemię.

O wychowaniu młodzieży

pisze jeden z czytelników »Pielgrzyma«, co następuje:

Najpierwszym naszym obowiązkiem, wynikającym miłości Ojczyzny, to bez wątpienia praca około wych wania dziatwy naszej i młodzieży, tej podwaliny nas przyszłości. Nie ma obowiązku, nie ma zadania, k reby więcej potrzebowało roztropności, jak właśnie chowanie dzieci, i to jeszcze w czasach największy wysiłków niemczyzny około wszczepienia w dzieci p skie jadu pogardzania narodowością polską i języki ojczystym. A niestety, o zrozumienie tego ważnego ob wiązku u nas dotąd trudno.

Ojcze polski! pamiętaj o ciężkiej odpowiedzialnoś twojej wobec Boga i Ojczyzny za dzieci, któreś w chował. Ojcze polski! niech ci we dnie i w nocy odpowiedzialność na sercu leży. Pamiętaj, że święty twoim obowiązkiem jest wszczepianie w nie miłości B ga i miłości Ojczyzny, poznane dziejów ojczystych przywiązanie do języka polskiego, który jest jako krwią w życiu narodu.

Ojcze i matko polska! pamiętajcie, że ciężko grz szycie wobec Boga i Ojczyzny, jeżeliście zaniedb dzieci własne wychować na dobrych katolików. Bo n jest dobrym Polakiem ten, kto nie jest też dobrym k tolikiem. W obecnych czasach więcej niż kiedykolwie powinniśmy się trzymać zasad wiary naszej świętej, b wrogowie nasi wszystkie wytężają siły, aby nam w drzeć z serc naszych ten skarb najdroższy, wiarę świ tą, wiedząc dobrze, że skoro im się to uda, łatwa wte czas będzie już sprawa z narodowością, bo kto utra wiarę swą, ten także prędzej czy później się wynaro dowi, przykładów na to nie brak. — Więc najświętszy obowiązkiem waszym, rodzice polscy, jest wszczepiani w serca młodego pokolenia przedewszystkiem zasa wiary świętej katolickiej, ona bowiem jest naszą ostoj Nadchodzi pora zimowa z jej długiemi wieczorami, t dla nas czas siewu ducha. A wdzięczna to rola, t czyste serca i umysły dziatwy naszej. Nie zmarnie zaiste żadne ziarno na glebie tej zasiane, ale wyrośni w piękne drzewo, którego owoce będą miłe Bogu ludziom.

Co tam słychać w świecie.

— **Ziemie polskie.** W Warszawie wykryła policya w pewnym domu przy ulicy Foksala tajną drukarnię socyalistów w pełnym biegu z motorem elektrycznym. Ściany były pokryte miękką materyą, aby stłumić hałas maszyn. W drukarni drukowano trzy gazety socyalistyczne i rozmaite odezwy rewolucyjne. Aresztowano 18 osób.

— **Niemcy.** Rząd niemiecki postanowił w celu przeszkodzenia zawleczenia cholery z Rosyi zorganizować nadzór nad flisakami w Kłajpedzie oraz w punktach pogranicznych Wisły i Warty. Służba pociągów przybywających z Rosyi, otrzymała polecenie baczenia nad stanem zdrowia podróżnych w pociągach. Podróżni, przybywający z Rosyi, obowiązani są zameldować się u policyi w 24 godzinach po przybyciu na miejsce przeznaczenia w państwie niemieckiem.

— **Austro-Węgry.** Królewska para hiszpańska przybyła w środę do Budapesztu, aby złożyć wizytę cesarzowi Franciszkowi Józefowi. Powitanie było bardzo serdeczne. Z dworca ruszono przez udekoro-

---

com, bo możnaż od tego kto sam grzeszy i jeszcze drugiego na grzech namawia, spodziewać się dotrzymania obietnic? O dziecię kochane! gdy z wiekiem obejrzysz się po świecie i własnemi oczami widzieć będziesz nieszczęśliwe ofiary tych wydzierców niewinności panieńskiej, wtedy sobie przypomnisz, że nie napróżno tak cię przestrzegał twój ojciec do grobu schodzący. O dziecię kochane! bądźże ostrożne, abym się ciebie mógł w niebie doczekać, dokąd nic zmazanego nie wnijdzie. Wiedz, że pod postacią Anioła często ukrywa się szatan, a wąż najmilej zaczaja się pod kwiatkami. Patrz! oto ci Pan Bóg udzielił ku twojej obronie wiernego Anioła — święty rumieniec. Gdy kto chce w ciebie wmówić co złego — gdy tylko jedno słówko usłyszysz obrażające twoją niewinność i czystość obyczajów, zaraz czujesz ten płomień na twoich policzkach. Niechże cię przestrzega ten Anioł niewinności! Nie zasmucaj go, aby cię nie opuścił. Póki on jest z tobą i póki korzystać będziesz z jego przestróg, dopóty twoja cnota bezpieczną. Lecz skoro przeciw tej przestrodze coś najmniejszego sobie pozwolisz, jużeś wtedy zgubiona na zawsze.«

»O dziecię kochane! w własnem twem sercu powstanie nieprzyjaciel. Przyjdą takie chwile, kiedy czuć będziesz skłonność do złego, i kiedy już bliską będziesz wmówienia w siebie: toć to nie jest tak złe; albo nawet, że to jest rzecz niewinna i dozwolona. Teraz zawczasu przyjmij przestrogę. Głęboko w sercu zachowaj te słowa ojca twojego umierającego. Nic nie czyń — nic nie mów — nic nie pomyśl — na cobyś się zarumienić musiała, gdyby twój ojciec wiedział o tem. Moje oczy już niedługo zamkną się na zawsze. Już więcej nie będę mógł czuwać nad tobą. Ale wiedz, że Ojciec twój niebieski wszędzie cię widzi i zawsze patrzy na serce twoje. Wszakbyś się lękała zasmucić mnie jakim niegodziwym postępkiem. Strzeżże się i lękaj tem bardziej, abyś nie zasmuciła ojca niebieskiego i nie ściągnęła na siebie jego niełaski.«

»Spojrzyj jeszcze raz na mnie, kochane dziecię! O gdybyś kiedy była namawianą do złego! pomnijże na moją twarz wybladłą i te wklęsłe policzki i na te łzy, które po nich płyną! Pójdź, połóż twoją rękę w moją już zimną i wyschłą, która wkrótce w proch się zamieni! Obiecujeszże mi, że nie zapomnisz przestróg moich? że je całe życie mieć będziesz w sercu i w żywej pamięci? O córko kochana! wystawże sobie w momencie pokusy, jakoby cię ta moja zimna ręka odciągała od złego.«

»Kochane dziecię! ty ze łzami patrzysz na moją twarz bladą i wychudłą. Ach! naucz się ztąd, że wszystko na tej ziemi jest znikome. I ja kiedyś kwitnąłem i tak ślicznie rumiano wyglądałem jak ty dzisiaj. Przyjdzie czas — kiedy i ty zostaniesz tak bladą i wynędzniona, jak mnie tu dziś widzisz na tej śmiertelnej pościeli, jeżeli cię Bog wcześniej nie zabierze do siebie. Uciechy, przyjemności mojej młodości przeminęły jak kwiatki przeszłej wiosny, których i miejsca już nie znać, jak rosa na kwiatku, która kilka momentów błyszczy się a potem znika. Dobre zaś uczynki podobne są do drogich kamieni, które zawsze mają trwałą wartość. Tak, kochane dziecię! Cnota, dobre sumienie, są podobne do najdroższego kamienia, do dyamentu, którego żadna siła ludzka skruszyć nie może. Starajże się o ten klejnot! To mnie dziś przy moim zgonie cieszy, co dobrego uczyniłem w życiu mojem. A jeżelim kiedy zbłądził, to mnie dziś smuci i bolesne westchnienia wydobywa z serca mojego. O zostańże pobożną, kochana córko! myśl często o Bogu, pamiętaj zawsze na Jego obecność, miej go ciągle w sercu i przed oczyma. W Nim ja znajdowałem zawsze najsłodsze pociechy i ulgę w wszelkich cierpieniach!

»Zawierz mi, kochana Marynko! że ci prawdę mówię! Gdyby inaczej było, alboźbym ci, twój ojciec kochający cię po Bogu nad wszystko, nie powiedział?! a to w chwili, kiedy cię już na zawsze opuszczam! kiedy już mam stanąć przed tronem Boga, abym Mu i za ciebie oddał rachunek, czym cię tak wychował, jak On kazał! I ja widziałem kawał świata. Gdym z hrabią był w obcych krajach, gdzie tylko w jakiem mieście było co godnego widzenia, tamem bywał z mym panem. Całe tygodnie przepędzałem na zabawach i uciechach. Wszelkie okazałości, festyny, maszkarady, zachwycające kapele, wesołe mowy i żarty widziałem i słyszałem tak dobrze, jak mój młody pan; a z najwyborniejszych potraw i trunków zawsze więcej dla mnie zostawało, niżelim mógł spotrzebować. Ale te głośne uciechy nie mogły zaspokoić mojego serca. Zapewniam cię, kochane dziecię, że jedna godzina strawiona na modlitwie w naszej altance w Eichburgu, albo i tu pod tym słomianym dachem większą radość sprawia w duszy mojej, niż tamte wszystkie próżne uciechy. Szukajże i ty pociechy w Bogu, a znajdziesz ją jak najobficiej.«

»Wiesz dobrze, kochana córko! że ja w życiu mojem nie byłem bez cierpień i przykrości. Ach! gdy twoja matka umarła, wtedy moje serce było podobne do zeschłych zagoników w ogrodzie, które padają od długiego upału słonecznego i pragną deszczu. Tak i ja pragnąłem pociechy i znalazłem ją w Bogu. O dziecię kochane! i w twojem życiu przyjdą dni takowe, kiedy i twoje serce będzie podobne do spieczonej ziemi, która pragnie deszczu. Użycza go jej Pan Bóg najpotrzebniejszego czasu. Szukaj pociechy w Bogu, On ci jej udzieli, a ta pociecha orzeźwi twe serce, jak deszcz orzeźwia spiekłą ziemię.«

(Ciąg dalszy nastąpi).

miasto na zamek. Na ulicach wznosiła ludność okrzyki na cześć pary monarszej.

...przybycia hiszpańskiej pary królewskiej do Bu... skorzystali tamtejsi socyaliści, aby urządzić de...cyę przeciw przystrojeniu miasta. Chcieli więc zniszczyć łuki tryumfalne w ulicach, jednak ...dziła temu policya, która demonstrantów rozpędziła. — Kilka osób miało odnieść zranienia. Policya uczyniła w całem mieście nadzwyczajne zarządzenia ostrożności z okazyi przybycia pary królewskiej hiszpańskiej. Stróże wszystkich domów, leżących przy ulicach, któremi królewska para hiszpańska przejeżdżała, otrzymali surowy rozkaz, aby nie wpuszczali nikogo obcego. Piwnice i strychy tych domów szczegółowo zbadano.

— **Rosya.** Rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolski objeżdża obecnie dwory europejskie i ...obraduje z ministrami spraw zagranicznych. ...chodzi, nie wiedzieć, ale zdaje się, że Rosya szuka nowych sprzymierzeńców. Baron Aerenthal, austryacki minister spraw zagranicznych, zachęcał Izwolskiego do nawiązania serdeczniejszych stosunków ze ...niemieckim. Prawdopodobnie otrzymał p. Aerenthal z Berlina małą wskazówkę, ażeby pośredniczył w przyjaźni pomiędzy rządem rosyjskim a niemieckim. Niemiecki minister Schön, z którym p. Aehrenthal spotkał się w dalszym ciągu, napotkał już na u... glebę. Niemieckie gazety rade są ze spotkania obydwóch ministrów ze sobą, i podnoszą, że przyjaźń z Anglią nie przypadła jakoś Rosyi do smaku, ...szuka już znowu przyjaźni z Niemcami. Po rozmowie z niemieckim ministrem nastąpiło spotkanie p. Izwolskiego z włoskim ministrem Tittonim. I tu obydwaj ministrowie gadali sobie wielkie grzeczności o wielkiej przyjaźni narodu rosyjskiego z włoskim.

Podług najnowszych wiadomości chodzi o nowe przymierze pomiędzy Rosyą, Austryą a Włochami.

Minister rosyjski Izwolski przybył ze swą małżonką we wtorek w południe do miasteczka włoskiego Racconigi. Pojechali w towarzystwie ministra włoskiego Tittoni i rosyjskiego posła Murawiewa do bawiącego tam króla włoskiego.

Nie wiedzieć, co z tych objazdów rosyjskiego ministra wyniknie. Gazety rosyjskie piszą, że chodziło tylko o proste przyjacielskie odwiedziny. Angielskie gazety niebardzo są jednakowoż rade z tych odwiedzin, podejrzywają Rosyę o to, że pragnie się pozbyć przyjaźni angielskiej i szuka sobie nowego sojusznika. Ostatnie wiadomości głoszą, że spotkanie się rosyjskiego ministra z włoskim nastąpiło głównie celem porozumienia się co do przyszłej podróży cara do Rzymu.

— **Chiny.** Podczas gdy w Rosyi panuje cholera i Europie grozi swą srogością, to z Chin donoszą, że w mieście Teyce pojawiła się jeszcze gorsza choroba od cholery, bo dżuma, czyli jak dawnej nazywano morowe powietrze. W Teyce miano stwierdzić 500 śmiertelnych wypadków dżumy. — Jedno i drugie państwo ...dba o ład i porządek, nie dba o staranniejsze urządzenia zdrowotne, dla tego tak wielce zaraźliwie i zabijające choroby się pojawiają.

Z blizka i z daleka.

— **Przedruk artykułów oznaczonych trzema gwiazdkami *.* jest zabroniony. Redakcya**

—* **Racibórz.** Dziś rozpoczęły się rozprawy przed sądem przysięgłych. W sobotę toczyć się będzie proces przeciw kupcowi i byłemu agentowi poczty Twirnerowi z Łon o sprzeniewierzenie urzędowych pieniędzy.

— Ferye w tutejszych szkołach ludowych rozpoczęły się wczoraj i trwać będą tydzień.

— **Baczność!** Niech nikt nie odbiera więcej talarów (tak zwanych twardych) przy zapłacie lub zakupnie, ponieważ mają one obecnie tylko wartość srebra, a więc mniej więcej 1.60 mk.

— **Izba karna** skazała robotnika Antoniego Szymala z Knurowa na 3 lata cuchthauzu, jego towarzysza Rudolfa Glücka z Piotrowic na 1½ roku więzienia za kradzież z włamaniem, popełnioną u karczmarza Pandera w Krywałdzie.

— **Trychiny** znaleziono u dwóch świń zabitych w miejskiej rzezalni. Swinie należały do masarza Krause'go z Babic.

— **Fałszywe stumarkówki** są w obiegu. Są one wykonane z gorszego papieru, lecz dość zręcznie podrobione. Fałszywe banknoty mają znak 6.604.588 C i noszą stempel z 18. grudnia 1905 r.

— **Przeprowadzka a ogniówka.** Rodziny, które na 1 b. m. zmieniły mieszkanie w mieście, a są zabezpieczone na wypadek ognia, powinny o tej zmianie donieść jak najprędzej agentowi odnośnego towarzystwa, bo dopóki to nie nastąpi, towarzystwa nie wypłacają odszkodowania w razie ognia.

— **Sąd procederowy** w Opolu wydał we wtorek ciekawy wyrok. Pewien kupiec poszukiwał przez ogłoszenie w gazetach zdolnej sprzedawaczki. Gdy takowa się zgłosiła i przesłała swoje świadectwa, kupiec nie odpowiedział jej zaraz i nie odesłał świadectw, lecz dowiadywał się najprzód u dawniejszych pryncypałów sprzedawaczki, czy takową warto przyjąć w obowiązki. Tymczasem sprzedawaczka, nie mając świadectw, nie mogła się o inne miejsce starać. Kupiec zwrócił jej świadectwa dopiero, gdy się o nie powtórnie dopominała. Sprzedawaczka zaskarżyła go o odszkodowanie w sumie 80 mk. za czas od 12-go sierpnia do 1-go października. Sąd uznał żądanie sprzedawaczki za słuszne, o ile chodzi o przeciąg czasu od 15-go września do 1-go października i skazał kupca na wynagrodzenie sprzedawaczki kwotą 35 marek i 70 fen i koszta procesu. Sąd uwzględnił kupca o tyle, że orzekł, iż przez pewien przeciąg czasu przysługiwało mu prawo zatrzymania świadectw i wstrzymania się z odpowiedzią, póki nie zdążył zasięgnąć informacyi co do zdatności sprzedawaczki, którą chciał angażować.

Dla osób, szukających zajęcia, wypływa z wyroku tego nauka, że nigdy nie trzeba wysyłać oryginałów świadectw, lecz tylko odpisy. Uwierzetelnienie odpisów uskuteczni na życzenie każdy urząd policyjny bezpłatnie.

— **Znowu ucieczka kolonistów.** Z Gniewkowa piszą do »Dzien. Bydg.«: Do Kijewa sprowadzono kolonistów z Rosyi którzy, zarwawszy rozmaitych kupców i rzemieślników, uciekli. Są to koloniści Lenz, Adolf Haubus i Knakowsky. Jeden z nich wziął od handlarza koni B. z Inowracławia konie za 3000 marek za wpłatą 500 m., inny wozy od jednego z kołodziejów — na spłatę; dalej zakupili ubrań, fuzyi, rewolwerów, kołowców, maszyn do szycia, zegarów itd. Następnie wymłócili zboże, sprzedali je i nawet słomę do Torunia odstawili. Potem zakupione towary pokładli na wozy i nocą znikli bez śladu za granicę Królestwa. Podobno nawet konie sprzedali do Torunia.

— **»Posła do ludu«** wyszedł nr. 5 i 6. Zawierają one obszerne objaśnienie rozchodów i dochodów Rzeszy niemieckiej, co czytelników zwłaszcza z okazyi blizkich obrad parlamentarnych nad przyszłorocznym etatem państwowym i nowemi podatkami, interesować będzie. Aby czytelnicy mieli odnośne artykuły w całości, zamieszczono oba numera w jednym zeszycie, który naturalnie jest jeszcze raz tak obszerny, jak poprzednie, bo zajmuje 32 strony. Cena nr. 5 i 6-tego 20 fen. Do nabycia także w ekspedycyi »Nowin Raciborskich.« Tamże można jeszcze otrzymać nr. 3 i 4 »Posła« po 10 fen. zeszyt.

— **Rybnik.** W miejscu kąpielowem Reinerz przyaresztowano kasyera rybnickiej kasy chorych Buchmanna, który sprzeniewierzył 13 tys. mrk. z powierzonych mu pieniędzy, i odstawiono go do więzienia w Raciborzu.

—* **Rybnik.** Ks. kap. Borzutzki ztąd mianowany został kuratusem parafii św. Piusa w Berlinie; ks. kap. Jaschik przesiedlony został z Rybnika do Tarnowskich gór.

— **Z Rybnickiego.** W Dolnych Rydułtach spaliła się w czwartek po południu do szczętu zagroda siodlaka Konstantego Wallera. Z pozamiejscowych straży ogniowych przybyła jako pierwsza straż z Pszowa na miejsce pożaru i przy jej energicznej pomocy zdołano ogień umiejscowić.

— Kłusownictwo. W piątek przyaresztowano pod zarzutem kłusownictwa robotnika Ludwika Moskwę z Łysek, w chwili, gdy szedł na kolej, aby wyjechać do Westfalii. W jego kufrze, który niósł z sobą, znaleziono podobno rogi jelenie, 2 zające i królika.

— Przegląd koni przez komisyę wojskową (Pferdevormusterung) odbywać się będzie od 16 bm. do 10 listopada. Na czele komisyi stoi major pozasłużbowy Sach z Gliwic.

— Najgłębsza dziura wiertnicza znajduje się obecnie przy Czuchowie. Wiercenia bowiem doszły już do 2604 metrów głębokości. Dotychczas znajdowała się najgłębsza d-iura wiertnicza w Paruszowcu. Była ona 2003 metrów głęboka.

— **Zory.** W ubiegły poniedziałek znaleziono bez życia w szopie przy młynie dziewczynę moralnie upadłą Maryannę Króliczek. Przypuszczają, iż ruszona została paraliżem.

—* **Ostrożnica,** pow. kozielski. W ubiegłym tygodniu spaliło się tu domostwo piekarza Marona. Przyczyny pożaru nie zdołano stwierdzić.

—* **Z Strzeleckiego.** Robotnik Hermann Szlapa z Szymiszowa ... się były lat ... większą sumę pieniędzy prochą, możebyś już dotąd stała się ...ą i zapomniała o Bogu. Otóż jak to dobrze Su...miłosierny zrządził, że wszystko inaczej skierował Dr...ścił na nas to nieszczęście. W nędzy, w więzieniu, ... opuszczeni od ludzi — w naszej podróży, lepiej sw...liśmy Boga, nauczyliśmy się w nim pokładać naby ... i zbliżyliśmy się do Niego. W tej dzikiej okolicy, b... ej od zepsucia świata, przygotował ci lepszy ką... Tu kwitniesz jak róża wśród samotnej pustyni — będ...czna od rąk zuchwałych.«

... Bóg miłosierny i sprawiedliwy jeszcze na twoje się ... obróci to nieszczęście w dalszem życiu. Mam wsk...cną nadzieję w jego dobroci, że twoja niewinność, ... ja już tego nie dożyję, czego też nie potrzebuję, śro...i tak wiem, żeś jest niewinna, wyjdzie na jaw. bor...est, kochana Marynko! jeszcze dla ciebie zakwi... Przo...ciechy z tych cierpień, które niewinnie poniosłaś, rad...cze na tej ziemi dożyjesz szczęśliwych i wesołych na ...hociaż szczęście doczesne jest rzeczą maleńką i ... i ną; a zamiary Boże, dla czego na nas cierpienie dzi... dopiero w niebie poznamy zupełnie, do którego bę...dącej przyjść możemy, jak tylko przez wiele cierpień mó... dolegliwości.«

trze... Nie dręcz się więc, kochane dziecię, troskami, gdy no...esz w niedostatku, i wierz zawsze, że Bóg masta-

skoro pół dnia na wybory ofiaruje? Sława więc tym, co się na wybory stawili. O drugiej godzinie zaczęły się wybory. Kto się spóźnił aż do 2½, ten na wybory do zarządu za późno przyszedł. Rozgoryczeni tem, postanowili wszyczy oddalić się i do zastępstwa także nie głosować. Ktożby takie postępowanie mógł pochwalić? Któryż żołniez, gdy mu się z początku w walce nie powodzi, zaraz strzelbę o ziemię rzuca i ucieka? Gdyby wyborcy, którzy z swej winy na wybory do zarządu za późno przyszli, bez rozgoryczenia i spokojnie na kandydatów do zastępstwa według swej myśli głosowali, byliby wszystkich przeprowadzili, i byliby uratowali, co się jeszcze ratować dało. Tak nakazuje mądrość i dojrzałość, że i w niepowodzeniu trzeba się bronić, aby złe jak najmniejsze było. Podobno przeciw wyborom z różnych przyczyn protest założono i być może, że jeszcze raz do wyborów stawać będziemy.

— **Z Pszczyńskiego.** Na budowę kościoła w Kobierzu zebrano dotychczas 12 tys. mrk. Ponieważ parafia jest uboga, przeto godzi się ją poprzeć datkami. Wszakże lud górnoślązki słynie ze swojej ofiarności na cele religijne, pobudował już tyle świąiyń Pańskich, to i biednych parafian w Kobierzu chyba nie opuści. Budowę postanowiono rozpocząć na przyszły rok.

— Jubileusz pracy. 32 górników z kopalni księcia pszczyńskiego (z inspekcyi Murcki i Mikołów) i 11 sągarzy (drzewiarzy) z obwodu nadleśniczówek Tychy i Erdmannshöhe (?) otrzymało za 25 lat wiernej pracy srebrne zegarki z łańcuszkami. Książę sam rozdzielał podarki.

—* **Prudnik.** Więzień St., dowiedziawszy się, iż ma jeszcze 6 tygodni aresztu do odsiedzenia, którą to karę przesłyszał przy wydaniu wyroku, przerżnął sobie nożem żyły u ręki. Przywołany lekarz zdołał zatamować upływ krwi, lecz ręka prawdopodobnie pozostanie na zawsze sztywną.

—* **W Kokocińcu** spadł w czwartek robotnik Heinrich z rusztowania przy budowli i zmarł w lazarecie wskutek ran otrzymanych.

Z sąsiednich dzielnic.

— **Z Galicyi.** W straszny sposób utracił życie kupiec podróżujący Hase z Górnego Slązka w Krakowie. Gdy się w zwierzyńcu zanadto zbliżył do klatki z dzikiemi zwierzętami, jeden z leopardów zatopił mu swoje pazury w ramieniu i wyrwał mu kawał ciała. Krwią zbroczony padł nieszczęśliwy na ziemię, a chociaż go natychmiast odstawiono do lazaretu, umarł wkrótce wskutek zatrucia krwi.

NOWINKI.

— **Sprzeniewierzenie.** Sąd przysięgłych w Darmsztacie skazał rendanta kasy miejskiej Grobego z Offenbachu za sprzeniewierzenie w wysokości 79 780 mrk. i za fałszowanie dokumentów na dwa lata i 9 miesięcy więzienia.

— **Nieszczęście na morzu.** Ze Smyrnej, w Turcyi, donoszą, iż okręt »Hairich«, należący do tureckiego towarzystwa żeglugi, zderzył się podczas burzy na morzu z okrętem »Stambuł«. Sto i czterdzieści osób utonęło wraz ze statkiem »Stambuł«.

— **Czuła żona.** Żona robotnika Musioła w Bytomiu oblała męża, powracającego w podchmielonym stanie do domu, petrolejem, poczem go podpaliła. Strasznie poparzonego odstawiono do lazaretu, gdzie leży w beznadziejnym stanie. Czułą połowicę aresztowano.

— **Wzorowy nauczyciel.** Z Murzynowa pod Srodą donoszą: Tutejszy nauczyciel p. Jagsz skazany został za sfałszowanie dokumentu, połączone z oszukaństwem, na 2 miesiące więzienia. Oskarżonemu zlecił gospodarz Szamacha wysłanie pocztą 120 mrk. Jagsz wysłał tylko 20, a kwit pocztowy sfałszował na 120. — Piękny nauczyciel!! Przejął się widocznie zasadą wywłaszczenia!

— **Straszny wypadek** wydarzył się w Rensburgu. W fabryce sztucznych nawozów powstała silna eksplozya benzyny, 14 robotników zostało zabitych, dużo zaś zostało mniej lub więcej rannych.

— **Ślub na śmiertelnem łożu** ze swoją narzeczoną wziął monter Herisch z huty Antonii w tamtejszym lazarecie. W ubiegłą środę poraził go prąd elektryczny w kopalni, tak że mało jest nadziei utrzymania go przy życiu. W razie śmierci chciał swej narzeczonej pozostawić przynajmniej swoje nazwisko.

Wrocławskie ceny zboża
z dnia 3. października 1908.

100 kilogr	towar dobry	średni	pośledni
szenica biała	20 50—19,80	19,70—18,80	18,70—17,30
» żółta	20,40—19,70	19,60—18,70	18,60—17,20
to	17,60—17,00	16,90—16,50	16,40—15,50
zmień browarowy	18,00—17,50	17,40—17,00	00,00—00,00
zmień	15,00—14,80	14,70—14,40	14,30—14,00
vies	16,00—15,50	15,40—14,90	14,40—14,00
och Wiktoria	24,50—23,50	22,50—21,50	20,50—19,00
och	21,00—20,50	19,30—18,30	17,50—17,00

Siano za 50 kg: 3,00—3,30 mk. — Słoma długa za kopę ...00—39,00 mk.

Za ogłoszenia redakcya nie przejmuje żadnej odpowiedzialności.

Towarzystwo Polsko-Górnośl.
w Raciborzu
urządza
w niedzielę dnia 11 października 1908 r.
na sali **„Nowy Swiat“** (Neue Welt)
na Starejwsi przy ul. Maryańskiej u p. Janosza
(dawniej Kraiczy)

Teatr Ludowy.

Odegrana będzie bardzo piękna sztuka pod tytułem:

Zbójcy

dramat ludowy w trzech aktach.

Ceny miejsc: krzesło rezerw. 1.50 m., I. miejsce 1 m., II. miejsce 75 fen., III. miejsce 50 fen., galerya 30 fen.

Otwarcie kasy o godz. 6 wiecz.
Początek przedstawienia o godz. 7 wiecz.

Po przedstawieniu zabawa z tańcami tylko dla członków i zaproszonych gości.

Podczas przedstawienia na sali palić nie wolno.

Zarząd.

L. Bartenstein,

Int. założony 1856. **Racibórz,** Int. założony 1856.

poleca po nadzwyczaj nizkich cenach:

kobierce, firanki, story, zasłony, materye na chodniki, portyery, kantoniery, okrycia na dywany, łóżka, stoły, kołdry stepnowane, do spania, **rolosy, linoleum, materye** na meble, **drążki do firanek i rolosów.**

Podejmuję się także dostarczania stosownych **portyer, kobierców i okryć na stoły** do każdej materyi.

Jedyny skład

Delmenhorskich wyrobów linoleum „Hansa“.

Baczność górnicy!

Mam **na sprz**
daż
4 budowiska
po 3 juterka gru
pomiędzy kopalniam
Piecach,
nadające się dla gó
ków
po 550 m
za juterk
Pozwolenie na
dowlę już jest.

Wyprzedaż

celem opróżnienia interesu

po zadziwiająco nizkich cenach.

Rzeczy do prania
niżej ceny od 1.60 mk. począwszy.

Latowe ubrania
po zadziwiająco nizkich cenach, dla mężczyzn od 12.50 mrk. począwszy.

Materye latowe
od 1.60 mrk. począwszy.

Dla rezerwistów
najlepsza okazya zakupna **materyi i ubrań.**

Zadne towary jarmarczne.
Wielki wybór w materyach na spodnie, kasynetach i czapkach.
Szanowni moi Odbiorcy mogą się przekonać o dobroci mego towaru i rzetelności usługi.

Wilhelm Kroczek,
Rynek 13. **Racibórz.** Rynek 13.

Platena prawnie zastrz.

przytrzymywacz piersi i sukien,

nieodzowny dla każdej kobiety, ponieważ najodpowiedniejsze **Zastępstwo gorsetu.**
Uwydatnia najlepiej figurę.
Nie ciśnie żołądka, podtrzymuje kibić i ma praktyczny przyrząd do przytrzymania sukni.

50000 sztuk już w używania.
Cena od 4 mrk. począwszy.

Specyalny
przytrzymywacz pończoch
mrk. 1.75 i mrk. 2.50.
Tylko do nabycia:

Reformhaus Thalysia Anna Rack,
Racibórz, plac Marcelego 4a, (rynek Masarski).

Szan. Publiczności zwracam uwagę na mój wiel

składu drzewa

i polecam:

heblowane **dylówki** sosnowe, świerkowe, **rantówki** (randbretter), **DESKI** na dachy sze rokie, **szalówki, drzewo** (Halbhölzer),

łaty, belki i krokwie
rozmaitej długości i grubości.

Dylówki będą w moim własnym warsztac na miejscu wedle zamówienia heblowane.

Ia papa na dachy
we wszelkich gatunkach.

Zwracam uwagę, że materyał jest najlepszego ga unku, i proszę w razie potrzeby mój skład uwzględnić

J. Tichauer, skład drzewa,
Racibórz-Ostróg
u p.p. Kockes-Jungblut, ul. Bosacka Nr. 18.

Deeringa idealne maszyny do koszenia

pracują także w strzaskanem zbożu beznagannie!

Najlepszy system!

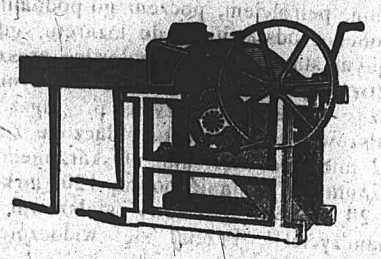

Patentowe Tryumf grabie
własny patent.

Maszyna do przewracania siana
Columbia i Stahl, Radspur.
Brony i walce pierścionkowe, (Ringelwalzen.)
Sieczkarnie i pługi do plenia.
Walce
do napełnienia piaskiem i wodą.
Pompy i beczki do gnojówki.
Maszyny do rozrzucania gnoju.
Oryginalne Röber'sza **fachle.**
Łamacze do kołaczuchów.
Konewki do mleka, oziębiacze do mleka (Milchkühler) i wszelkie maszyny dla mleczarni.

Jelaffke & Seliger, Racibórz,
fabryka maszyn.

Hermann Goldberg,

Racibórz, Odrzańska ul. 6.
Fabryka likierów, araku i wina.
Jak najtańsze ceny.
Tylko dobre towary.

Na weselą, żniwa i inne uroczystości polecam dobre trunki, jako to:

wino korzenne, żytniówkę (korn)
smaczne podwójne i pojedyńcze
likiery, rum Jamajka,
sok malinowy, koniak medycynalny,
słodkie wino węgierskie itd.
Przesyłki pocztą franko. Beczułki, butelki i t. d. wydaje się bez fantu.

Hermann Goldberg,
Racibórz, Odrzańska ul. 6
w pobliżu Rynku.

Dla rolników!

Widły do buraków
z widliskiem i bez,
haki do podnoszenia buraków,
widły do kartofli
z widliskiem i bez,
haki do kartofli,
widły do gnoju, haki,
szufle, łopaty,
kotły i wanny
z koprowiny i lanego żelaza.

Saul Cohn
właśc. Staub,
skład żelaza,
Racibórz, Odrzańska ul.

Meyer'a
fabryka wyrobów drucianych i ślusarnia.
Racibórz, ul. Opawska 26.
Wykonanie płotów drucianych do ogrodów i zwierzyńców
Kraty frontowe, altany, kurniki, urządzenia ochronne dla maszyn.
Sitowia od 1.10 mk. pocz

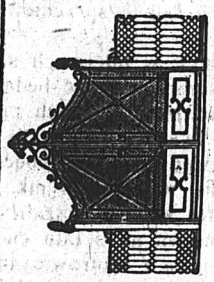

Mój. **skład**

towarów kolon. i manufakturowych

na Górnym Sląsku
(na wsi), który posiadam już lat 45, pragnę
sprzedać
z powodu podeszłego wieku. Do przejęcia towarów potrzeba około 8000 marek. Dzierżawa 1200 mrk. Oferty pod lit. **J. K. 500** do ekspedycyi »Nowin Raciborskich«.

Liszaj,

mokre i suche liszaje, skrof. ekcema wyrzuty skórne,
otwarte rany na nogach,
wrzody na nogach, żyłow. nogi, chorowite palce, stare rany, są często długotrwałe;
kto dotychczas daremnie oczekiwał wyleczenia, niechaj zrobi ostatnią próbę z doskonałą
maścią Rino,
wolną od trucizny i kwasu, pudełko 1 mrk.
Listy dziękcz. nadch. codziennie
Prawdziwe tylko w oryginaln. opakowaniu biało-zielono-czerwonem i z firmą
Rich. Schubert & Co., Weinböhla.
Podrab. nie trzeba przyjmować.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach W Raciborzu

Książki do nabożeństwa

poleca w największym wyborze
Księgarnia „Nowin Racib.“

Redaktor odpowiedzialny Józef
Raciborskich« w Raciborzu.